

## O DUŃSKIEJ NOWELISTYCE

### W KRĘGU TRADYCJI

Wydawać by się mogło, że literatury małych krajów lub niewielkich wspólnot językowych narażone są w sposób naturalny na niebezpieczeństwa prowincjonalizmu bądź zgoła na zatracenie swej oryginalności pod ciśnieniem wpływów wielkich ekspansywnych kultur. Rozwój literatur krajów skandynawskich zdaje się temu mniemaniu przeczyć. Duńczycy, Szwedzi, Norwegowie nie tylko nie zatracili swej kulturowej i literackiej odrębności, ale nawet potrafili w pewnym okresie twórczo wzbogacić literatury europejskie, wpłynąć na ich rozwój i kształt. Był czas, kiedy we Francji, w Niemczech czy Rosji patrzono na Północ, szukając inspiracji u Ibsena, Hamsuna, Jacobsena, Pontoppidana, Strindberga czy Lagerlöf. Podwaliny pozytywistycznej teorii literatury europejskiej dał nie kto inny jak Duńczyk Georg Brandes (1842—1927), to on lansował modne kierunki i indywidualności, ślady jego działalności bez trudu możemy odnaleźć również w Polsce, do której żywił szczególnie życzliwy stosunek. W dziejach kultury duńskiej był Brandes postacią pomnikową taką jak dramaturg Ludvig Holberg, baśniopisarz H. C. Andersen, filozof Søren Kierkegaard, rzeźbiarz Bertel Thorvaldsen bądź myśliciel, reformator i poeta N. F. S. Grundtvig. Ale przecież na tych zjawiskach nie kończy się wkład Danii do europejskiej kultury. Sławny był niegdyś w Europie duński teatr, znane było malarstwo pejzażystów jutlandzkich z tzw. szkoły Skagen, czy filmy Dreyera. Przede wszystkim jednak cenimy duńską literaturę. Znamy ją w Polsce stosunkowo dobrze,

choć nigdy nie potrafiliśmy spojrzeć na nią syntetycznie. Duńska literatura to dla nas ciągle szereg wybitnych postaci, pojedyncze znamienite dzieła powieściowe, rzadziej nowelistyka.

Tymczasem właśnie sztuka nowelistyczna ma w Danii bogatą i ciekawą tradycję. Jej korzenie sięgają literatury staronordyckiej, sfabularyzowanych pieśni ludowych oraz ustnie przekazywanych opowieści. Prawdziwa nowelistyka zaczęła się w Danii, jak w wielu krajach europejskich, dopiero w dobie romantyzmu, choć miała prekursorów w oświeceniu; zaliczają się do nich sławni pisarze z końca XVIII w. Johannes Ewald (1743—1781) i Jens Baggesen (1764—1826), również popularne w tych czasach *Epistoły*, moralistyczne przypowieści Ludviga Holberga (1684—1754) przypominają niekiedy swą strukturą nowelę lub opowiadanie. Klasyczna nowela duńska wykształciła się jednak nieco później za sprawą pastora Steena Steensena Blichera (1782—1848) i sławnej Thomasiny Gyllembourg (1773—1856). Salon literacki pani Gyllembourg w Kopenhadze dyktował modę, kształcił gusty i formował oblicze literatury. Jej syn, dramaturg Johan Ludvig Heiberg, wydawca „Ulotnej poczty kopenhaskiej”, wielki propagator heglizmu, dominował w ówczesnym życiu kulturalnym Danii, natomiast osobowość jego żony, aktorki i pisarki Johanny Luisy Heiberg (1812—1890) wpływała znacznie na styl i repertuar kopenhaskiego teatru. Thomasine Gyllembourg odgrywała w tym gronie niebagatelną rolę, jako pisarka debiutowała na łamach „Ulotnej poczty kopenhaskiej” nowelką *Rodzina Poloniuszów* (1827). Jej twórczość, pełna umiaru i godności, zajmuje się przede wszystkim sprawami kobiet. Subtelne portrety, nastroje, niekiedy cieniowane zarysy konfliktów psychologicznych, oto walory nowelistyki Gyllembourg. Najważniejszą jej opowieścią jest *Historia dnia powszedniego* (1828), zręcznie podpatrzony obrazek przeciętnego życia Kopenhagi lat dwudziestych ubiegłego stulecia. W twórczości autorki *Małżeńskiego stanu* (1835) odzywają się dalekie echa lektury Goethego, którego *Po-*

winowactwa z wyboru były ulubioną książką pani Gyllembourg.

Na miano ojca noweli duńskiej zasłużył sobie jednak Steen Steensen Blicher, jego nowele datujące się z końca epoki romantycznej są już pisane stylem realistycznym. Autor ich rejestruje zwyczajne wydarzenia duńskiej prowincji, bohaterami są zazwyczaj prości ludzie uwikłani w przerastające ich konflikty, jest tak w znanym opowiadaniu *Wędrowny kramarz* (1829), opisana tam tragedia na wrzosowiskach pozbawiona została wszelkiego patosu, a jednak mówi wstrząsającą prawdę o tak ogólnoludzkich sprawach jak miłość, śmierć, głupota i siła tradycji. Tragiczna bohaterka tego utworu Cecylia stała się z czasem symbolem chłopskiej Ofelii. Blicher spędził większość swego życia wśród jutlandzkich chłopów, im też poświęcił przeważającą część swej bogatej twórczości, wyrażał się o nich ciepło, ze swoistą dozą humoru, niekiedy pisał również ich dialektem np. *Roboty na drutach* (1842). Nurt noweli chłopskiej, zapoczątkowany przez Blichera, niejednokrotnie jeszcze będzie się odradzał w Danii, zaś jego twórca należy dziś do najpoczytniejszych klasyków skandynawskich.

Mówiąc o klasykach w potocznym słowa tego znaczeniu, kojarzymy z Danią zawsze nazwiska Hansa Christiana Andersena (1805—1875) i Sorena Kierkegaarda (1813—1855), w naszej świadomości zakorzenił się stereotyp dobrotliwego Andersena i zakompleksionego filozofa Kierkegaarda. Mało kto natomiast zwrócił uwagę na formę ich wypowiedzi. Baśnie Andersena mają oczywiście własną, nawet bardzo wyrafinowaną poetykę, lecz ich budowa niewiele odbiega od budowy noweli lub opowiadania, podobna jest dramaturgia, podobne są pisarskie chwyty. Uwagi te są uzasadnione, ponieważ od andersenowskiej baśni bierze początek w literaturze duńskiej nurt nowelistyki baśniowo-fantastycznej. Cięży nad tym nurtem zarówno zasada organizacji materii literackiej, właściwa dla mistrza z Odense, jak i swoisty stosunek do życia, model osobowości lub nawet widzenie świata. Szczególnie jednak ujmuje autor

*Brzydkiego kaczątka* swą oryginalną fantazją, która nie tylko bawi, lecz nadaje jego baśniom drugie bardziej refleksyjne dno. O ile H. C. Andersen dał początek noweli fantastyczno-baśniowej, o tyle Søren Kierkegaard jest protoplastą duńskiej noweli filozoficznej lub ściślej, egzystencjalnej. Sławne na całym świecie rozprawy i traktaty filozoficzne kopenhaskiego teologa nader często mają kształt nowelistyczny, jak choćby *Pamiętnik uwodziciela* kończący pierwszą część traktatu *Albo-albo* (1843). Również drugi fundamentalny utwór Kierkegaarda *Stadia na drodze życia* (1845) przeplatany jest fabularyzowanymi opowiadaniem lub zgoła nowelistycznymi fragmentami. Kierkegaard podobnie jak Andersen rzutował jednak na przyszłość pokolenia nowelistów przede wszystkim poprzez swą mroczną, fascynującą filozofię życia. Andersen nakreślił w swym baśniowym dziele metaforę losu ludzkiego. Kierkegaard zaś starał się ten los zgłębić i wytłumaczyć. Obaj pracowali na tym samym materiale, lecz różnie go pojmowali i do różnych dochodzili wniosków. Fakt ten nie przeszkadza bynajmniej współczesnym duńskim twórcom nowelistyki filozoficzno-baśniowej w czerpaniu inspiracji u obu protoplastów równocześnie (Blixen, Sørensen).

Już w pierwszej połowie XIX w. nowelistyka duńska oscylowała między realistyczną a fantastyczno-romantyczną wizją świata. W utworach wielu wybitnych przedstawicieli tego okresu spotkać możemy zarówno pierwiastki romantyczne, rzeczywistość odrealnioną, jak i zwyczajne sprawy dnia codziennego. Obok literatury słów i znaczeń jasnych ci sami niekiedy autorzy tworzą nowele, w których pełno jest niedopowiedzeń i poszukiwań. Wspominaliśmy już Blichera, dorzucić by jeszcze można twórczość Bernharda Severina Ingemanna (1789—1862), Poula Martina Møllera (1794—1836), Meira Goldschmidta (1819—1887).

Podobne wahania zawiera proza pisarzy żyjących kilkanaście lat później. Jednym z najwybitniejszych twórców, stojących na owym światopoglądowym i estetycznym rozdrożu jest Holger Drachmann (1836—1902), pisarz o rozległym dorobku, cieszący się zasłużoną sławą i ogromnym



autorytetem moralnym. Rozpoczął zaangażowaną poezją społeczną, niebawem jednak objawił się jako wytrawny twórca duńskiej noweli marynistycznej. Drachmann był synem lekarza okrętowego, miał więc możliwość poznać środowiska, o których pisał. Morskie nowele Drachmanna mają coś z gawęd; pokazują życie marynarzy, rybaków i ludzi znad wydm, opisują romantyczne piękno morskich żywiołów, równocześnie autor ich stara się wyłuskiwać konflikty moralne rodzące się na styku zmagania człowieka z naturą. Moralistyka opowiadań Drachmanna jest często uwarunkowana społecznie, choć nie brak w niej momentów irracjonalnych. W dorobku nowelistycznym autora *Wiary i prawa marynarza* (1878) występują obok siebie elementy romantyczne i realistyczne, widoczne są również załączki koncepcji pozytywistycznych i naturalistycznych. Najbardziej popularne nowele Drachmanna to *Wieczór wigilijny*, *Młoda krew*, *Przypowieść o potopie*. W tekstach tych obok surowych opisów obyczajów, ludzkich zmagania oraz namiętności spotykamy niejednokrotnie subtelny obraz poetycki lub filozoficzną zadumę. Nieprzypadkowo też porównywano Drachmanna z Turgieniewem lub Stormem. Od tego pierwszego nauczył się autor *Wieczoru wigilijnego* budowania nastroju, od drugiego dramatyizmu fabuły. Drachmann uchodzi dziś słusznie za jednego z czołowych klasyków noweli marynistycznej, w jego ojczyźnie gatunek ten miał niebawem przejść fazę burzliwego rozwoju. Tak więc obok noweli fantastyczno-baśniowej, filozoficznej i wiejskiej jednym z głównych nurtów duńskiej nowelistyki będzie realistyczne opowiadanie o temacie morskim. Wymienione tu nurty wykształciły się w Danii w połowie ubiegłego stulecia, w okresach późniejszych ulegały modyfikacji i sublimacji, zmieniała się ich struktura oraz kostium, pozostawał jednak określony tradycją stosunek do rzeczywistości.

#### OD POZYTYWIZMU DO IMPRESJONIZMU

Ideały duńskiego romantyzmu legły w gruzach przegranej wojny z Prusami w r. 1864. Wydarzenia polityczne

tego roku były sygnałem do przemian społecznych, coraz głośniejsze domagano się demokratyzacji, postępująca industrializacja zaostrzyła świadomość klasową i pogłębiła konflikty. Docierały też do Danii z zagranicy nowinki filozoficzne, społeczne i naukowe. Dzięki działalności wspomnianego już Georga Brandesa szerzyć się zaczęły teorie pozytywistyczne Taine'a i Comte'a, poznano nauki Milla, Darwina i Renana. Za ogólnym rozwojem myśli nadążała też literatura. Jej duchowy przywódca Brandes ostro potępił literaturę baśniowo-fantastyczną, egzystencjalną i irracjonalną, twierdząc że odzwierciedla ona marzenia i sny zamiast życia, równocześnie gorąco propagował on pisarzy zajmujących się w swych dziełach sprawami społecznymi, popierał literaturę współczesną zaangażowaną w życie.

W tej nowej literaturze nie zmienił się jednak radykalnie obraz człowieka, dosyć znacznie natomiast odmieniły się sytuacje, w których występował, środowiska, w których działał, poddawany wreszcie był ciśnieniu innych mechanizmów i sił. Darwinizm odideologizował jego rodowód, utopijny socjalizm uwarunkował społecznie, natomiast naturalizm uzależnił go od nowych nie znanych dotąd czynników, jak np. alkoholizm lub dziedziczność. Bohaterami nowel z końca XIX wieku są ludzie, których postępowanie nie zawsze jest oczywiste bez względu na to czy dają się ponosić przez prąd życia, czy też mu się przeciwstawiają.

Wśród lansowanych przez Brandesa pisarzy duńskich był omawiany już wcześniej Drachmann, jednak najpełniej zrealizował intencje kopenhaskiego profesora literatury Jens Peter Jacobsen (1847—1885). To on po latach zastoju w okresie postromantyzmu doprowadził znów literaturę duńską do rangi europejskiej. Jego poetycka i prozatorska twórczość inspirowała takie uznane wielkości jak Rainer Maria Rilke, Tomasz Mann, Franz Kafka. Nim to się jednak stało, zadebiutował Jacobsen pierwszą i bodaj jedyną konsekwentną nowelą naturalistyczną w Skandynawii pt. *Mogens* (1872). Ów naturalizm uwidaczniał się w pierwszym rzędzie w stosowaniu techniki pisarskiej oraz w penetracji nie znanych dotąd w literaturze duńskiej środowisk. Jacobsen,

przyrodnik z wykształcenia, tłumacz i propagator Darwina, admirator twórczości Flauberta i Dostojewskiego, wybierał na bohaterów swych utworów postacie melancholijne, skłonne do kontemplacji, często nieprzystosowane do życia. Niekiedy jednak, jak w popularnej noweli *Pani Fønss* (1882) kreśli przekonujący portret psychologiczny kobiety, która z samozaparciem walczy z przeciwnościami losu.

Twórcą, u którego tego rodzaju konstruktywne postawy stanowiły światopogląd literacki i społeczny był Henrik Pontoppidan (1857—1943), powieściopisarz i nowelista, laureat literackiej nagrody Nobla z 1917 r. Jedną z jego programowych nowel *Orli lot*, to przypowieść, w której autor ostro polemizuje ze stanowiskiem Hansa Christiana Andersena wyrażonym w programowej baśni *Brzydkie kaczątko*. Pontoppidan, zwolennik pozytywizmu, żadną miarą nie może przyjąć romantycznej wykładni ludzkiego losu Andersena. Według autora *Orlego lotu* środowisko determinuje i kształtuje ludzką osobowość. Pontoppidan występuje też w swych tomach *Obrazki wiejskie* (1883), *Z chałup* (1887) z ostrą krytyką stosunków panujących na wsi duńskiej. Piórem zgryźliwego krytyka burzy romantyczny mit sielskiego życia, ukazując na kartach swych nowel nędzę proletariatu wiejskiego, żyjącego po klęsce roku 1864 w nieludzkich wprost warunkach. Autor *Orlego lotu* jest również twórcą satyr politycznych zebranych w tomie *Chmury* (1890). Tłem tych nowel jest napięta sytuacja polityczna lat osiemdziesiątych, pisarz opisuje tu nadużywanie władzy i bezwolność społeczeństwa. Jedną z czołowych postaci tych naturalistycznych obrazków jest tajemniczy rewolucjonista uważający, iż trzeba zepchnąć własne dzieci na niziny, by nauczyć je rozumowania kategoriami społeczno-politycznymi. Nowelistyka autora *Chmur* jest także ciosem wymierzonym w drobnomieszczańską mentalność Duńczyków, w ową małość ducha, która odtąd będzie celem krytyki dla wielu wybitnych pisarzy, od Pontoppidana aż do najbliższego nam Riffjerga.

Sprawy duchowe nie były zatem obce Pontoppidanowi, choć w pierwszym rzędzie były one domeną współczesnego

mu Hermana Banga (1857—1912), autora wielu impresjonistycznych nowel i powieści. Krytycy powiadają, iż Bang nie pokazywał ludzi, lecz rejestrował subtelne wibracje ich duszy. Równocześnie nowele Banga jednoczą głębokie współczucie z ostrą satyrą, są, jak sam powiedział, tragikomicznymi obrazkami życia lub tragicznymi idyllami. Jego *Ekscentryczne nowele* (1885) lub tom *Pod jarzmem* (1890) traktują najczęściej o bezradnych i nieudanych artystach, niewątpliwie można odnaleźć w tych tekstach wiele osobistych rozczarowań autora, któremu nie powiodła się kariera aktorska. Swój własny los ukazał Bang w krzywym i bezlitosnym zwierciadle noweli *Irena Holm*. Owa opowieść o poniżeniu i godności postarzałej tancerki jest jednak pełna wzruszającej prawdy o życiu nieudanym, lecz na swój sposób pięknym.

Wśród impresjonistów duńskich był Bang postacią niezwykle popularną, jego utwory, choć niekiedy zmanierowane, wiernie oddawały klimat epoki, w której piękno szło w parze z rozkładem. Bang stworzył swym życiem i pisarstwem pewien styl, który jeszcze przez wiele lat rzutował na literaturę duńską, pod jego urokiem byli tacy pisarze, jak Karl Gjellerup (1857—1919), Peter Nansen (1861—1918), Einar Christiansen (1861—1939).

Epoka, której klimat tak świetnie odzwierciedlił Bang, mieściła w sobie dwie przeciwstawne siły, tendencję zaangażowaną i konstruktywną, reprezentowaną głównie przez Pontoppidana, oraz tendencję destruktywną, modernistyczną, pojawiającą się u Banga i Gjellerupa. Uogólnienia te, choć efektowne, są jednak teoretyczne, w praktyce bowiem wiele utworów wspomnianych wyżej pisarzy, a przede wszystkim twórczość Jensa Petera Jacobsena, jednoczy w sobie owe immanentne sprzeczności epoki.

## NAWRÓT DO REALIZMU

W opozycji do literatury impresjonistycznej i symbolistycznej z przełomu stuleci niektórzy pisarze zaczynają gło-

się nawrót do rodzimej tradycji realistycznej. W północnej Jutlandii wykształcił się w tym czasie nurt literatury wiejskiej o regionalnym obliczu pod nazwą realizmu jutlandzkiego. Kierunek ten obok uznanych twórców, jak Johannes Jørgensen (1866—1956), Jeppe Aakjaer (1866—1930), Johan Skjoldborg (1861—1936), Marie Bregendahl (1867—1940), wydał pisarza o randze światowej. Był nim laureat nagrody Nobla, Johannes V. Jensen (1873—1950). Jak u wielu wybitnych pisarzy, tak i u Jensena wyróżnić można kilka faz rozwojowych, wszystkie one wzbogaciły współczesną literaturę duńską o nowe tematy, środki wyrazu i formy. Dotyczy to również nowelistyki autora *Upadku króla*. Jensen przeszczepił na grunt skandynawski szereg doświadczeń prozy amerykańskiej. Uwidacznia się to już w jego pierwszym znaczącym tomie nowel *Opowieści z Himmerland* (1910). Przy niewątpliwym nowatorstwie formalnym nowele zebrane w tej książce gloryfikują problematykę regionalną. Himmerland, to kraina, z której wywodzi się autor tych opowieści, bohaterami ich są chłopci, bardzo autentyczni w swej pracy, w swej walce z losem, wreszcie w swych namiętnościach. W realizmie jensenskich opowieści dominuje często sensualistyczny opis życia. Najtrafniej uchwycił to pisarz w tomie *Nowel egzotycznych* (1919) powstałych pod wrażeniem podróży na Daleki Wschód. Jensen epatował współczesnych także swym zachwytem dla techniki, dla maszyny, w której widział zarówno triumf, jak i zniszczenie człowieka. Jest wreszcie Jensen twórcą osobliwej formy epickiej zwanej przez niego „Mity”. Owe mity, to obrazki w słowach, kawałki prozy impresyjnej, niekiedy fabularyzowanej, w której zamyka pisarz swą konserwatywną filozofię życia. Przy całym swym realizmie szczególnie w *Opowieściach z Himmerland* nie przestawał być Jensen estetą. Widać to wyraźnie przy zestawieniu jego nowelistyki z twórczością drugiego w owym czasie wybitnego pisarza Martina Andersena Nexø (1869—1954). W odróżnieniu od zafascynowanego wsią Jensena, Nexø był pisarzem przede wszystkim proletariatu miejskiego, jego rozległy dorobek nowelistyczny, zebrany w tomach *Kretowi-*

ska (1905), *Nowele Bornholmskie* (1915), a szczególnie *Pasażerowie miejsc nie zajętych* (1921) ukazują emancypację klasy, z której się wywodził, autor odzwierciedla zarówno los proletariatu wiejskiego, jak i narastanie świadomości robotnika wielkoprzemysłowego. Nexø jako pierwszy wprowadził na karty literatury duńskiej problemy walki klasowej. Jego śladem poszli w latach międzywojennych tak znani pisarze, jak Hilmar Wulff (ur. 1908), Harald Herdal (ur. 1900), Hans Kirk (1898—1962), Hans Scherfig (ur. 1905), Knuth Becker (ur. 1893), a w pewnym sensie i pochodzący z Wysp Owczych William Heinesen (ur. 1900). Wielki prąd literatury robotniczej odbił się w Danii głośnym echem, miał duże znaczenie polityczne i społeczne.

#### POD ZNAKIEM PSYCHOLOGIZMU

Katastrofa pierwszej wojny światowej spolaryzowała również tendencje literatury duńskiej. Z jednej strony zaznacza się prąd literacki szukający w stosunkach społecznych wyjaśnienia przyczyn i rezultatów nieszczęścia wojny. Prąd ten reprezentowali, jak wiemy, pisarze realisci związani z klasą robotniczą. Z drugiej jednak strony notujemy w owym czasie nawrót do literatury irracjonalnej, fantastycznej, egzystencjalnej, podbudowanej zdobyczami nowej psychologii. Po krótkim, lecz znaczącym epizodzie duńskiego ekspresjonizmu związanego zwłaszcza z postacią i twórczością Toma Kristensena (1893—1974), na plan pierwszy wysuwa się pisarstwo Hansa Christiana Brannera, Martina A. Hansena, Jørgena Nielsena (1902—1945), Aage Donsa (ur. 1903), Tove Ditlevsen (1918—1976) i Karen Blixen. Wszyscy wymienieni z ogromnym powodzeniem uprawiali też nowelistykę. Fala psychologizmu duńskiego wynikała nie tylko z przesłanek natury społecznej czy politycznej, była ona w dużej mierze sprawą wewnętrzną reakcji na rzeczywistość. Autorzy lat trzydziestych wyposażeni byli przez psychologię głębi w instrumenty badawcze, przy pomocy których sondowali ludzką świadomość, sięgając w swych



utworach niejednokrotnie do mechanizmów działań podświadomych. Obok psychoanalityków Freuda czy Junga oddziaływali pośrednio na duńskich prozaików pisarze zagraniczni reprezentujący nurt psychologiczny: Proust, Faulkner, Huxley, Joyce. Planem, na którym te inspiracje zaowocowały najpełniej, była siłą rzeczy powieść Jacoba Paludana, M. A. Hansena i H. C. Brannera. Dopiero w latach czterdziestych psychologizm wkroczył też do noweli. Odchodzi ona teraz od spraw społecznych a koncentruje się na konfliktach wewnętrznych jednostki.

Tematem dwóch tomów nowel Hansa Christiana Brannera (1903—1966) są przede wszystkim ludzkie uczucia i kompleksy. Już w zbiorze *Wnet nas nie będzie* (1939) zgłębia pisarz sytuację egzystencjalną współczesnego człowieka, tom ten zaludniają dziwaczne postacie żyjące w świecie iluzji, który burzy wtargnięcie surowej rzeczywistości. Proza Brannera stawia pytania, jej autora intrygują granice zmian ludzkiej osobowości. Następny tomik *Dwie minuty ciszy* (1944) to świadectwo nieprzystosowania człowieka do sytuacji narzuconych mu gwałtem. Problemy brannerowskich nowel umiejscowione są często w środowisku dziecięcym, łatwiej wówczas pisarzowi uwydatnić mechanizmy integracji i dezintegracji osobowości. W kręgu spraw poruszanych przez autora *Dwóch minut ciszy* rozgrywa się także dramat prozy Martina A. Hansena (1909—1955). Nowele pisał Hansen już w latach trzydziestych, jednak dopiero rzeczywistość okupacyjna stawiała przed nim kompleks zagadnień, które starał się wyjaśnić odwołując się do archetypów, mitów i symboli. Tomy *Cierniowy krzew* (1946) i *Kuropatwa* (1947) odsłaniają wewnętrzne rozterki i zwątpienia Hansena. Tu właśnie do głosu dochodzą postacie skłócone z samym sobą. Wewnętrzną równowagę mogą one odzyskać jedynie przez cierpienie lub śmierć. Z perspektywy sytuacji egzystencjalnej człowieka projektuje też Hansen pełen chaosu obraz świata. Pewną alternatywą jest dla postaci fikcyjnych Hansena światopogląd chrześcijań-

ski. Autor *Kuropatwy* nie daje jednak recept na naprawę świata, stawia mu raczej diagnozę.

Pozorną ucieczką od współczesności są też fatalistyczne opowieści Karen Blixen (1885—1962). Pisać zaczęła ona na farmie w Afryce, gdzie twórczość pomagała jej przetrwać nudną porę deszczową. W nowelach swych sięga jednak w przeszłość do fantastyki, do aury andersenowskich baśni. Sama mówi, iż wydaje się jej, jakby żyła trzy tysiące lat temu, jej *Siedem fantastycznych opowiadań* powstałych w r. 1934 roztacza przed czytelnikami nie tylko romantyczną atmosferę, ale dużo mówi o tęsknotach i niepokojach współczesnych ludzi. Andersenowskie baśnie potrafi bowiem Blixen pogłębić znajomością psychoanalizy oraz bystrą obserwacją życia. Nowele autorki *Zimowej baśni* (1942) dotyczą często spraw irracjonalnych, niewytłumaczalnych a jednak obecnych. Blixen powiedziała kiedyś, iż „każdy współczesny człowiek tęskni w istocie za czarodziejstwami”. Twórczość nowelistyczna Blixen stara się tęsknotę tę uciśzyć podjęciem ważnej i pięknej gałęzi rodzimej literatury, przeszczepieniem we współczesność odległej tradycji kulturowej. Pisarstwo Blixen jest zawieszane w czasie, ahistoryczne, jak twierdzą krytycy, jednak emanuje z niego wiara nie tylko w diagnostyczną ale przede wszystkim w terapeutyczną rolę literatury. W tym sensie nowele jej oddziaływały też stymulująco na powojenne pokolenia pisarzy skandynawskich. O jej znaczeniu międzynarodowym świadczyć może wypowiedź Ernesta Hemingwaya, który w Sztokholmie w r. 1954 stwierdził, iż nagroda Nobla należała się nie jemu, lecz Blixen.

Branner, Blixen, Hansen, a również i Knud Sønderby, Jørgen Nielsen, Aage Dons, Tove Ditlevsen to w istocie ostatni przedstawiciele klasycznej noweli duńskiej. Lata po II wojnie światowej obok wielu zmian treściowych wyparły powoli tradycyjną formę noweli na rzecz krótkich opowiadań. Nie bez wpływu była tu literatura anglosaska, decydujący impuls dała jednak nowa skala napięć intelektualnych i społecznych, która wymagała innych niż dotychczas środków wyrazu.

## DYLEMATY WSPÓŁCZESNOŚCI

Koniec drugiej wojny światowej stworzył dla literatury duńskiej sytuację, w której należało dokonać wielu prze-wartościowań zarówno w sposobie myślenia, jak i tworzenia. Również wówczas ścierały się, to znów uzupełniały dwie przeciwstawne tendencje. Pisarze lewicujący, często komunistyczni, nadal preferowali literaturę realistyczną, dokonującą obrachunku na płaszczyźnie społecznej, szukając konkretnych rozwiązań politycznych — Martin Andersen Nexø, Hans Lyngby Jepsen, Hans Scherfig, Aksel Heltoft, Erik Aalbaek Jensen. Ich teksty drukowane były w kwartalniku „Athenaeum” (1945—50) a od 1950 także w miesięczniku „Dialog”. Z drugiej strony w proteście przeciwko twardej rzeczywistości odrodziła się tendencja literatury egzystencjalnej. Przedstawiciele tej tendencji szukali alternatyw światopoglądowych, pisali o kryzysie wartości, rozważali problemy estetyczne. Skupieni wokół czasopisma „Heretica” (1948—53) młodzi wówczas pisarze, jak Ole Wivel, Ole Sarvig, Frank Jaeger, Erik Knudsen, Tage Skou-Hansen tworzyli obok wiodącej wówczas prym poezji również opowiadania, w których chcieli zadokumentować swe krytyczne nastawienie wobec zdewaluowanych wartości kulturowych świata kapitalistycznego. Dla generacji pisarskiej wkraczającej w życie w latach pięćdziesiątych program „Heretiki” był po prostu nie do przyjęcia. Ta wiodąca wtedy grupa stanęła nagle pod pregięciem ogólnej krytyki pod zarzutem uprawiania jałowego intelektualizmu, co spowodowało w r. 1953 upadek czasopisma. Debiutujący nanczas pisarze, jak Klaus Rifbjerg, Villy Sørensen, Leif Panduro, Cecil Bødker, Peter Ronild, Peter Seeberg, Poul Vad, Benny Andersen, Anders Bodelsen nie stanowili jednak konkurencyjnej grupy, były to przede wszystkim indywidualności uczulone na wszelkie zakłamanie, głoszące niekiedy nihilizm społeczny i moralny. Im to później krytycy przypięli etykietkę modernistów. Wystąpienie modernistów zbiegało się z okresem, kiedy Europę zachodnią nawiedziła fala rozczarowanych rzeczywistością młodych gniewnych,

którzy byli pryncypialnie przeciw określonemu mieszczańskiemu trybowi życia i myślenia. Powieści Klausa Rifbjerga (ur. 1931) *Chroniczna niewinność* (1958), Leifa Panduro (ur. 1923) *Do diabła z tradycjami* (1958) dają duchowy obraz tego pokolenia, które wydało również wielu cenionych autorów opowiadań.

Początek nowej ery w rozwoju krótkich form epickich w Danii przypada na rok 1953, wówczas to ukazują się *Przedziwne historie* Villy Sørensen (ur. 1929). Autor ich odchodzi od konwencji realistycznej i nawiązuje do czołowych osiągnięć literatury światowej, z drugiej jednak strony przetwarza szereg rodzimych motywów, pisząc opowiadania niezwykle wewnątrznie zwarte, o dużym ładunku intelektualnym i specyficznej filozofii życia. Jak w soczewce skupiają się w prozie Sørensen kompleksy Kafki, Brocha, Andersena, Kierkegaarda, wzbogacone o doświadczenia człowieka żyjącego i czującego jak najbardziej współcześnie. Filozoficzne przypowieści Sørensen sondują i wymierzają ludzkie kompleksy, jego realistyczne baśnie definiują ludzkie niepokoje oraz napięcia psychiczne. W granicach problemowych zakreślanych przez Sørensen sytuują się również opowiadania Petera Seeberga (ur. 1925), jakkolwiek z innego punktu wyrasta jego sposób ingerencji w rzeczywistość, jego diagnozy tej rzeczywistości są jednak zbliżone do Sørensen. Seeberg unika raczej bezpośredniego mieszania się w filozofię, często dosyć bezbarwnie opowiada o sprawach prostych, które pod jego piórem stają się wieloznaczne, ukazując swe drugie dno. Jest tak w opowiadaniach z tomu *Poszukiwanie* (1962), jest tak i w opowiadaniu *Podróż*.

Rifbjerg, Panduro i Benny Andersen to autorzy, którzy zdobyli najszybszy rozgłos wśród czytelników zarówno powieściami, jak i ciekawie skonstruowanymi opowiadaniem. Rifbjerg pisze prozę dokumentalną, w której z precyzją sejsmografu notuje wszelkie zjawiska i nastroje społeczne. Jego tomy *I inne historie* (1964), *Podróżni* (1969) to barwny kalejdoskop zręcznie podpatrzonych sytuacji i ludzi. Rifbjerg jest jednak obserwatorem krytycznym, niekiedy wręcz bez-

litosnym dla swych obiektów. Brak może w tych obserwacjach filozoficznej refleksji, jest natomiast rzeczywistość codzienna, która mówi sama za siebie. Panduro to, w odróżnieniu od Riffbjerga, konstruktor sytuacji, precyzyjnie dozujący nastrój, przeplatający groteskę ze specyficznym poczuciem humoru. Uogólnienia, do których dochodzi, nie bywają co prawda zbyt odkrywcze, wiele jednak mówią o czasie i o ludziach w nim żyjących. Wydany w r. 1974 tomik opowiadań *Najlepszy ze wszystkich światów* plasuje Leifa Panduro bardzo wysoko w hierarchii współczesnych twórców tej formy. Opowiadania Benny Andersena (ur. 1929) wykazują pewne podobieństwo do twórczości Panduro. Obu pisarzy intrygują podobne tematy, często zastanawiają się oni nad granicami dzielącymi ludzi normalnych od nienormalnych. Ich punkt widzenia jest przeważnie relatywistyczny, lecz podejmując problem wskazują, iż jest on sprawą żywotną, zataczającą coraz szersze kręgi w krajach, gdzie wykształcił się już konsumpcyjny stosunek do życia. Świetnie skonstruowane, charakterystyczne opowiadanie *Spodnie* B. Andersena jedynie lekko uchyla zasłony, za którą kryje się przerażająca pustka. O pustce tej piszą też w swych nowelach Ulla Ryum, Anders Bodelsen i Svend Aage Madsen. Modne w literaturze zachodniej tematy, jak kwestie dezintegracji osobowości i problemy ról społecznych dochodzą także do głosu w twórczości Dorrit Willumsen, Sven Holma, Jørgena Gustavy Brandt Povla Øruma i Christiana Kampmanna.

Równie istotny problem jak alienacja czy depersonalizacja to w dzisiejszej Skandynawii kryzys tradycyjnego małżeństwa. Przełamanie tych barier to główne zadanie współczesnej literatury. Z różnym powodzeniem zmagają się z nim tacy twórcy jak Ulla Ryum, Peter Ronild, Ole Henrik Laub, Anders Bodelsen. Najłatwiej wyzwolić się z tych kompleksów poprzez konkretne aktywne działanie. Określony cel polityczny, społeczny, a niekiedy i osobisty nadaje życiu sens i podnosi jego wartość. Łatwo to sobie uświadomić czytając opowiadania Knuda Holsta, Ole Sarviga, czy Ivana Malinovskiego.

Wielu młodych autorów duńskich debiutujących w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wraca do literatury realistycznej, angażuje się bezpośrednio w walkę społeczną i polityczną, próbuje tworzyć alternatywy do mieszczańskiego systemu myślenia i wartościowania. Tacy twórcy jak Svend Aage Madsen, Sven Holm, Hans-Jørgen Nielsen, Ulla Dahlerup wkrótce stanowią będą o randze prozy duńskiej, która po latach egzystencjalizmów i modernizmów wraca do spraw dla życia ludzkiego elementarnych. Do konwencji nowego realizmu skłania się też wielu pisarzy średniej generacji. Nowe książki Rifbjerga, Stangerupa, Bodelsena, Panduro nie są co prawda zbyt radykalne, jednak pod ciśnieniem wydarzeń politycznych z końca lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych trafiają do nich autentyczne problemy polityczne i socjalne, którymi żyje skandynawskie społeczeństwo. Są to ruchy młodzieżowe i ich efekty, są to również coraz częściej konkretne oznaki słabości politycznego i ideologicznego systemu, który nie potrafi rozwiązać doniosłych problemów współczesności.

*Maria Krysztofiak*  
*Stefan H. Kaszyński*